

Zarzuty ogólne

Autor tekstu: **T. Świątkowski i M. Agnosiewicz**

1.3. Argumenty zaczerpnięte z historii kościoła (stanowią znaczną większość materiału) mówią niewiele prawdy na temat samej doktryny chrześcijańskiej (patrz p.1.1.6.). Grzechy kościoła są rzeczą pożałowania godną, jednak nie można odpowiedzialnością za nie obarczać Chrystusa, Jego nauk, nauk Jego apostołów, oraz tych, którzy potem się starali (lub starają się dziś) żyć według tych nauk. Z punktu widzenia teologii historia kościoła to wyłącznie historia **odstępstw od czystej doktryny chrześcijańskiej**, oraz (o wiele rzadszych) prób powrotu do czystości doktryny (patrz p.2. — ewolucjonizm religijny). Teologia w ogóle nie jest dobrym narzędziem do zrozumienia historii kościoła, bo jest to historia polityczna, czyli historia walki o władzę i ma niewiele wspólnego z teologią. Wielu polityków (niektórzy byli „przy okazji” dostojnikami kościoła) tworzących historię wycierało sobie wprawdzie gęby imieniem Boga, ale to co robili było jawnym nieposłuszeństwem Bogu. Samo mieszanie religii z polityką (jeden z powodów wypaczeń i korupcji w kościele, także protestanckim) jest sprzeczne z nauką ewangelii.

Twoje rozumowanie sprowadza się do tego, że Jezus to wymyślił świetny system, tylko kiedy zamknął na krzyżu oczy, to przyszły złe klechy i jego system zepsuli, ale na szczęście nieco chrześcijan się uchowało z klerykalnego pogromu i odrodziło w szeregach baptystycznych... Nie nie nie to nie tak. Jezusa system wcale nie jest dobry, bo nie zadziałał w praktyce, jeśli byłby słuszny sprawdziłby się. Tak samo Marks na pierwsze wejrzenie wymyślił nie najgorszy sposób wydobywania mas ludowych z ucisku, tylko kiedy zaczęto jego idealistyczny system stosować to ...wyszedł komunizm i łagry na masową skalę. Słusznie Shaw powiedział, że z chrześcijaństwem to jest jeden problem — nigdy nie sprawdzono go w praktyce...

Agnostycy słusznie postulują rozdział kościoła od państwa. Słusznie twierdzą, że brak rozdziału był powodem różnych patologii. Ale wynalazcą idei rozdziału był Jezus Chrystus (w każdym razie żaden inny przywódca religijny tego przed Nim nie postulował), wyraził to słowami "*Oddajcie więc Cezarowi to, co należy do Cezara, a Bogu to, co należy do Boga.*" (*Ew. Marka 12:17* - sam wybrałeś te słowa na motto kącika historycznego swojej witryny), przed Nim było to nie do pomyślenia, państwa bez państwowej religii nie istniały! Jezus jest twórcą podstawowego (zarazem rewolucyjnego!) postulatu wiary agnostyków, choćby z tego powodu powinni traktować Go z mniejszym lekceważeniem. W czasach nowożytnych ten postulat głosili anabaptyści, czyniąc z niego istotny element swojej doktryny.

Zoroaster, twórca religii wcześniejszej niż chrześcijaństwo, również dystansował się od państwa: «Państwo? Cóż to jest? A więc nadstawcie uszu, bo teraz opowiem wam o śmierci narodów. Państwo to imię najzimniejszego z zimnych potworów. (...) Co więcej, wymyślono tam umieranie za wielu, które samo siebie podaje za życie: zaiste serdeczna przysługa wyświadczona wszystkim kaznodziejom śmierci»" Jezusowego postulatu nie przeceniałbym gdyż historia nam pokazała, że kraje które przyjęły chrześcijaństwo nie respektowały tej myśli. Tak więc w wymiarze praktycznym nic to nie znaczy, a że dziś jest to realizowane to chyba nie sądzisz, że wynika z fragmentu Mk 12,17?

Błędne wnioski wyciągane z historii to jedno, natomiast sam materiał historyczny, który zebrałeś też nie jest doskonały. Przykłady:

1.3.1. Wyżywasz się głównie na Kościele Rzymsko-Katolickim. Próbujesz wprawdzie dowodzić, że wszystkie religie są złe, ale konkretne zarzuty (dotyczące czynów, nie doktryny) stawiasz niemal wyłącznie Kościołowi Katolickiemu (co jest pójściem na łatwiznę). Chyba tym można tłumaczyć Twoje tajemnicze wyznanie, że do Kościoła Racionalista.pl

Katolickiego, nie żywisz tak dużej antypatii jak do protestanckiego. Zdaje się, że nie lubisz protestantów bo dostarczyli Ci za mało tanich argumentów przeciwko religii.

Nawiasem mówiąc, gdybyś się trochę wysilił, znalazłbyś tych argumentów niemało, sam jestem protestantem jednak przyznaję, że historia protestantyzmu nie jest pozbawiona ciemnych kart (będę „świnia” i nie podpowiem Ci gdzie ich szukać).

Ja napisałem coś innego. Zobacz w FAQ: „Oczywiście za sektę nie uważam protestantyzmu. Tutaj nie wiem za kim wypowiedziałbym się. Raczej żadnego bym nie faworyzował (z lekkim odchyleniem na katolicyzm)”. Fałszywe są tym samym Twoje mniemanie o tym, że mogę nie lubić protestantów, bo nie umiem ich skrytykować. Pozujesz przy tym na mędrca, który nie zechciał mi "objawić" grzechów protestantyzmu. Nie staraj się być mądry na siłę. Nie pisałem za dużo o protestantyzmie, gdyż otaczali mnie zewsząd jedynie katolicy, więc siłą rzeczy im poświęcałem najwięcej uwagi. Jednak teraz, skoro tak doskwiera Ci brak krytyki protestantyzmu, to mogę Ci przyobieczać, że zajmę się tym. Z czasem na pewno „zadowolę” Cię opisem protestantyzmu. (Od tamtego czasu odrobiłem nieco zaległości, co widać w dziale protestanckim, ale to oczywiście tylko początek.)

1.3.2. Kompletnie nie pojmuję co chciałeś osiągnąć artykułem "**Prawdziwy obraz prześladowań chrześcijan**". Chodziło chyba o to, żeby udowodnić, że kłamią ci, którzy utrzymują jakoby chrześcijanie byli prześladowani w Rzymie. Na „dowód” tego podajesz liczne przykłady ..prześladowań chrześcijan w Rzymie (uwiarygodnione tekstami źródłowymi i opiniami autorytetów), no comments!

Potem stwierdzasz, że prześladowania (które były wymyślone) zakończyły się wraz z upaństwowieniem chrześcijaństwa. Za to sami chrześcijanie stali się prześladowcami. Podajesz nawet przykłady: rzezie irlandzkie i noc św. Bartłomieja. Tak się składa, że oba te wydarzenia to właśnie przykłady ..prześladowania chrześcijan! A tak w ogóle to rzeź hugenotów w noc św. Bartłomieja miała raczej podłoże polityczne niż religijne (patrz też p.1.3.2.2.).

Poza tym nie rozumiem czego dowodziłby brak prześladowań? Dlaczego uważasz że bez nich obraz chrześcijaństwa jest jeszcze gorszy?

Twój wywód o prześladowaniach pozbawiony jest logiki. Sprawa jest prosta i nie trzeba snuć takich supozycji — prześladowania były, ale były znacznie mniejsze niż przedstawiają to sami chrześcijanie i kościół w licznych dziełkach propagandowych, jak np. w Quo vadis, po oglądnięciu którego każdy niedouczony widz roi sobie, że ci Rzymianie to byli okrutne szuje, a chrześcijanie to tacy piękni i czysti, szli odważnie i pełni wiary na śmierć — podczas kiedy to nieprawda, ale o tym już pisałem. Poza tym tekstem o prześladowaniach chciałem jeszcze ukazać absurd prawienia o prześladowaniach chrześcijan, podczas kiedy ci sami chrześcijanie jak tylko zostali przypuszczeni do władzy zgotowali poganom i innym niepomierne większą hekatombę

Ale z drugiej strony twierdzisz, że prześladowania były sprowokowane złem tkwiącym w chrześcijaństwie, no ale skoro prześladowań nie było, to może chrześcijaństwo jednak nie było tak złe, jak dowodzą tego prześladowania, które może jednak były (bez wódki nie rozbierzesz!). Jeśli jednak były, to błędnie zakładasz, że z samego faktu prześladowań można wnioskować, że prześladowani byli źli (to może także ofiary inkwizycji, kontrreformacji, krucjat itd. też same są winne swym opresjom?). Dowodem na to ma być to, że chrześcijanie uprawiali swój kult w ukryciu. To dlaczego Ty głosisz swoje poglądy anonimowo?

Chrześcijaństwo wnosiło wiele nowych dla świata pogańskiego idei. Ty wprawdzie dowodzisz, że były one zaczerpnięte z pogańskich religii (patrz p.4.), ale dowodzisz też, że chrześcijaństwo było dla pogan czymś całkowicie obcym i wrogim (masz dylemat trzylatka: jak zjeść ciastko i je mieć?).

Trudno jest mi się odnosić do Twoich ogólników — gdzie i w jakim kontekście pisałem o 'nowości' chrześcijaństwa. To, że zawierało ono wiele idei i elementów wiary łatwych do zaakceptowania przez pogan nie wyklucza tego, że było ono czymś nowym, z tej prostej przyczyny, że ...nie było czymś starym :), czyli religią tradycyjną. Znow więc brak logiki i manipulowanie moimi słowami

Te nowe idee były niezrozumiałe dla współczesnych. Dla politeistów wiara w jednego tylko Boga, oznaczała bezbożność, na zasadzie im mniej (bogów) tym gorzej. Nikt nie widział u chrześcijan obrazów lub rzeźb Boga (dopóki nie nastąpiło to odstępstwo), co rodziło podejrzenia o ateizm, bo nie mieściło im się w głowach, że Bóg może być niewidzialny. Podobnych podejrzeń, uprzedzeń i plotek mogło krążyć dużo (na nich opierają się niektóre relacje historyczne). W takich mitach jest zazwyczaj tyle prawdy co w przesądzie, że Żydzi robią macę z krwi chrześcijańskich dzieci (więcej w tym zabobonu niż faktów). Eschatologiczna wiara chrześcijan w zagładę ludzkości rodziła podejrzenie o szykowanie jakiejś zagłady. Niewykluczone z resztą, że jakieś fanatyczne grupy chrześcijan próbowały przyspieszyć na własną rękę sąd Boży, co jednak było oczywistym odstępstwem od zdrowej nauki: „*Umiłowani, nie wymierzajcie sami sobie sprawiedliwości, lecz pozostawcie to pomście Bożej! Napisano bowiem: Do mnie należy pomsta, ja wymierzę zapłatę — mówi Pan*”. (Rzymian 12:19)

Przykład rzeczywistych powodów prześladowań możemy odnaleźć w Dziejach Apostolskich (19:26-27): „*Widzicie też i słyszycie, że nie tylko w Efezie, ale prawie w całej Azji ten Paweł przekonał i uwiódł wielką liczbę ludzi gadaniem, że ci, którzy są ręką uczynieni, nie są bogami. Grozi niebezpieczeństwo, że nie tylko rzemiosło nasze upadnie, ale i świątynia wielkiej bogini Artemidy będzie za nic miana, a ona sama, której cześć oddaje cała Azja i świat cały, zostanie odarta z majestatu.*” Słowa te wypowiedział Demetriusz, szef cechu odlewników wykonujących dewocjonalia związane z kultem Artemidy (Efez był ośrodkiem tego kultu ze względu na imponującą świątynię, jeden z siedmiu cudów świata). Chrześcijanie psuli interesy ludziom, którzy zbijali forszę na ludzkiej zabobonności — czyżbyś uważał to za karygodne?

1.3.2. Powielasz różne mity historii.

1.3.2.1. Np. ten o "**nocy średniowiecza**", nie twierdzą, że był to rozkwit cywilizacji, ale też i stagnacja tego okresu to nie jest wina chrześcijaństwa. Historycy powodów tego upadku upatrują raczej w zdominowaniu kultury Grecji i Rzymu (w którym chrześcijaństwo było jreligią państwową) przez pogańskie barbarzyństwo. Przyczynić się do tego mogło też upaństwowienie chrześcijaństwa, ale to było przecież sprzeczne z doktryną chrześcijańską!

Kościół ma jednak pewną zasługę, że zdołał przechować (w klasztorach bibliotekach) mnóstwo antycznych dzieł. Bez mrówczej pracy mnichów niektórych reguł (np. benedyktyni), nie znalazłbyśmy tej literatury (Arabowie zachowali głównie dzieła naukowe i jedynie w przekładach). Niektórzy wręcz twierdzą, że bez Kościoła zanikłaby w Europie znajomość pisma w ogóle i trzeba by je na nowo odkrywać. Cytujesz Lloyd M. Grahama, który za najmroczniejszy okres uznał min. dziesiąty wiek („pusta karta historii”). Polecam Ci więc mówiącą o tym stuleciu świetną książkę Stefana Bratkowskiego (sam go cytujesz!) pod znamienym tytułem „Wiosna Europy”.

To złożony problem i pisałem o nim wiele w innych artykułach na witrynie

1.3.2.2. Inny mit dotyczy tzw. **wojen religijnych**, większość z tych wojen to były zwykłe wojny polityczne lub ekonomiczne, to że walczący wypisywali na sztandarach imię Boga tego nie zmienia, dotyczy to także niektórych krucjat, konkwistadorów i wojen w okresie Reformacji. Wojna nie jest wojną religijną tylko dlatego, że podziały polityczne pokrywają się z religijnymi. Czy np. w wojnie „religijnej” w Ulsterze komukolwiek chodzi o religię? Jest to zwykła wojna narodowo-wyzwoleńcza.

Krucjaty miały dorobioną ideologię religijną i często władcy brali w nich udział z racji religijnych. Politykę uprawiano w ich ramach, a pierwszym politykiem był tam papież

1.3.2.3. W końcu popularny mit o **poparciu papieża Piusa XII dla nazistów.**

Rzeczywiście nie potępił holocaustu, zrezygnował z opublikowania gotowego już tekstu protestu, gdy dowiedział się, że w odpowiedzi na podobny protest biskupów holenderskich naziści odpowiedzieli masowymi aresztowaniami Żydów. Swoją aktywnością w czasie wojny przyczynił się do uratowania tysięcy spośród nich. Rozumiem (pewnie lepiej niż Ty!), że można nie lubić papieży, ale fakty są faktami.

Znamy te wszystkie fakty i dokładnie o nich można się dowiedzieć w cyklu temu poświęconemu przez Bogdana Motyla, rozwiewa to Twoje przypuszczenia.

1.3.3. Przytaczając przykłady z historii kościoła jako argumenty przeciwko chrześcijaństwu, musisz się zgodzić, jeśli chcesz być konsekwentny, na używanie podobnych argumentów przeciwko ateizmowi, agnostycyzmowi, racjonalizmowi i innym pokrewnym „-izmom”. Te idee również zostały niemiłosiernie powypaczane i nadużyte, i to u swego zarania. Jesteś gotów to wziąć na siebie? Jeśli nie, to nie wymagaj tego od każdego chrześcijanina. Haniebnych epizodów historii, przynoszących wstyd tym ideologiom było mnóstwo. Ateiści też mieli swoje krucjaty, inkwizycje, wojny religijne, rzezie, rozłamy na łonie swej religii, ikonoklazmy, indeksy ksiąg zakazanych i wreszcie „czarne charaktery” — ludzi o nikczemnej posturze moralnej, (należy, niestety, zaliczyć do tej grupy, podstawowego proroka agnostycyzmu cytowanego szeroko przez Ciebie Bertranda Russella, był świetnym matematykiem, ale na tym lista jego zalet się kończy — polecam książkę Paula Johnsona „Intelektualiści”, znajdziesz tam „laurki” dla paru innych guru racjonalizmu). Nie brakowało też prób uczynienia ateizmu religią państwową (patrz p.2.3.). Bertrand Russell wprowadzie zabrania porównywania prawdziwego agnostyka, czyli siebie (?!! — patrz p.15), ze stalinistą (choć ich pokrewieństwo ideologiczne i historyczne jest wielokrotnie bliższe niż np. krzyżowca z albigensem), jednocześnie wrzuca do jednego worka wszystkich tzw. „chrześcijan”. Pewne skrajne kręgi przeciwników chrześcijaństwa (np. niektórzy ortodoksyjni Żydzi) uważają, że „chrześcijaninem” był nawet ..Hitler (bo w młodości chadzał do kościoła, na dowód tego przedrukowuje się jego zdjęcie z jakimś biskupem). Agnostyku, jeśli taka ma być definicja „chrześcijanina”, to Ty sam „chrześcijaninem” byłeś, będziesz i na zawsze pozostaniesz, nawet nie próbuj się wypierać.

Nie zamierzam rozwijać tematu zbrodni racjonalistów (a można by w nieskończoność!), ponieważ, w przeciwieństwie do Ciebie, uważam, że historie takie merytorycznie niczego by nie wniosły do rozważań nad pytaniem o to, czy doktryny agnostyków są prawdziwe.

Coś Ci się pokręciło. Ateizm nie ma żadnego pozytywnego przesłania, tj. nie głosi doktryn i dogmatów. Jak można snuć analogie systemu religijnego chrześcijaństwa, ubranego w ciężki płaszcz ideologii, z postawą (!) światopoglądową, któej jedyną treścią jest zaprzeczenie istnienia Boga?! Mówić, że agnostycyzm opiera się na jakiejś ideologii to ocierać się o granice absurdu. Pewną ideologię zawierają np. takie systemy jak chrześcijaństwo, komunizm, liberalizm, socjalizm i tp., ale agnostycyzm nie ma żadnej treści poza tą, że mówi o niemożliwości poznania obiektywnej prawdy o istocie wszechrzeczy, a najczęściej ogranicza się do zaprzeczenia możliwości poznania Boga. Agnostycyzm nie ulepsza człowieka sam z siebie, lecz stanowi pewien punkt wyjściowy i postawę wobec poznania. Dlatego też nie da się wyruszyć na krucjatę w obronie idei agnostycznej :)

(Publikacja: 18-05-2002 Ostatnia zmiana: 09-12-2002)

Oryginał.. (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,232>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz
Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl